

# Marciniak Marciniak

---

## Piętnastowieczny regulamin biblioteczny z klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 45, 221-230

---

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard MARCINIAK

(Poznań)

**Piętnastowieczny regulamin biblioteczny z klasztoru  
kanoników regularnych w Trzemesznie**

Le règlement de la bibliothèque du couvent des chanoines réguliers  
à Trzemeszno au XV<sup>e</sup> s.

W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, w jednym z XVI-wiecznych kodeksów rękopiśmiennych zachował się fragment „starożytnych statutów” klasztoru w Trzemesznie. Odpisano je zapewne jako materiał roboczy w czasie przygotowywania nowych statutów za rządów tamtejszego opata Andrzeja Drzążyńskiego w r. 1517.<sup>1</sup> Pomimo całej swej fragmentaryczności „starożytne” ustawy przynoszą ciekawe wiadomości o funkcjonowaniu biblioteki klasztornej, a dwa ich rozdziały stanowią niejako jej regulamin. Da się z niego odtworzyć stosunek zakonników do książki oraz, mówiąc językiem bibliotekarskim, jej drogę w klasztorze kanoników regularnych w Trzemesznie.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 160 k. 15–81v: *Statuta antiqua*. Odpis nie zawiera całości statutów, a wiele rozdziałów zostało przekreślonych, co może oznaczać dezaprobatę opata i zakaz powtarzania ich w nowych statutach. Tekst statutów z r. 1517 nie zachował się.

<sup>2</sup> Na temat początków klasztoru w Trzemesznie w historiografii utrzymują się odmienne poglądy. Jeden z nich, wsparty tradycją klasztorną, odnosi powstanie konwentu zakonnego do końca X w., a najdojrzalsze uzasadnienie poglądu znajdujemy w artykułach K. Józefowiczówny: *Trzy romańskie klasztory*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, pr. zb. pod red. Cz. Łuczaka, Poznań 1978, s. 165–265; i d.: *Trzemeszno. Klasztor św. Wojciecha w dwu pierwszych wiekach istnienia*, Warszawa-Poznań 1978, s. 23–24. Druga hipoteza przeszuwa pierwocyny kanonii trzemeszeńskiej na czasy późniejsze (Kazimierza Odnowiciela?) — zob. B. Kürbis: *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X-*

Poczesne miejsce musiały zajmować w nim skryptorium i biblioteka, jeśli przed drugą wojną światową zachowało się z niej ponad 300 inkunabułów.

Wartość tego trzemeszeńskiego regulaminu bibliotecznego dla nauki wzrosła dodatkowo, gdy się zważy, że w przedstawianiu dziejów bibliotek klasztornych w Polsce średniowiecznej posługujemy się z reguły analogiami czerpanymi z kręgu kultury niemieckiej, włoskiej, francuskiej, a nawet angielskiej.<sup>3</sup> A ponieważ reguły zakonne o bibliotekach mówiły bardzo ogólnie, należy liczyć się już nie tylko z różnicami panującymi w poszczególnych zakonach, ale także z odmiennym podejściem do książek w poszczególnych domach zakonnych i w różnych okresach ich dziejów. Takie kwestie, jak wypożyczanie książek i czytelnictwo regulowały znacznie dokładniej, choć też nie zawsze, dopiero statuty i konstytucje każdego klasztoru.<sup>4</sup>

Analizę „starożytnych statutów”, w części dotyczącej obchodzenia się z książką w klasztorze trzemeszeńskim, należy zacząć od krytyki wewnętrznej celem ustalenia orientacyjnego przynajmniej czasu ich powstania. Odpis statutów kończy się notą: „*Fr Albertus de Zneyna supscripsit*”, co pozwala na dwojaką interpretację. Albo brat Wojciech ze Żnina podpisał się pod *Statutami* już w momencie ich powstawania, albo uwiecznił się tu jako XVI-wieczny kopista. W *Kronice* klasztornej trzemeszeńskiej, powstałej w XVII wieku, a obejmującej dzieje klasztoru od najdawniejszych czasów, spotyka się wielu zakonników o imieniu Wojciech, lecz tylko jeden z nich pisał się ze Żnina. *Fr Albertus de Zvena* wspomniany został w *Kronice* w związku z poleceniem arcybiskupa Jana Łaskiego uzupełnienia *Libri beneficiorum* archidiecezji gnieźnieńskiej o odpisy aktów erekcyjnych parafii klasztoru trzemeszeńskiego, jako pleban w Wylatowie. Drugi raz wystąpił w r. 1524 jako pisarz dokumentu regulującego kwestię dziesięcin między klasztorem a plebanem w Gąsawie: „*Et ego Fr Albertus Nicolai de Zvena, clericus dioecesis Gnesn. nec non praenominati monasterii presbyter atque professor*”. Ale i brat Wojciech *curatus*, czyli pleban w Wylatowie w r. 1522 to niewątpliwie jedna i ta sama osoba: kapłan i zakonnik w Trzemesznie, który

XII wieku, [w:] *Studia...*, s. 85–99. Kulturę późnośredniowiecznego klasztoru przedstawia J. Wiesiołowski: *Sędziwój z Czechła (1410–1476). Studium z dziejów kultury umysłowej Wielkopolski*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 9, 1964, s. 75–103; id.: *Oświata i kultura na ziemi mogileńskiej w XV i na początku XVI wieku*, [w:] *Studia...*, s. 137–164.

<sup>3</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 418–429.

<sup>4</sup> A. Świerk: *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganie*, Wrocław 1965, s. 16–17; F. Dressler: *Monastische Consuetudines als Quellen der Bibliotheksgeschichte*, [w:] *Scire litteras*. Hrsg. von S. Krämer und M. Bernhard, München 1988, s. 127–136.

w r. 1517, lub krótko przedtem, skopiował „starożytne statuty” zachowane dziś w Bibliotece Raczyńskich.<sup>5</sup>

Praktycznie jedynym elementem wyraźniej datującym *Statuty* jest wielokrotne powoływanie się w nich na osobę opata. Klasztor trzemeszeński został opactwem dopiero w r. 1441 i data ta stanowi *terminus non ante quem* powstania omawianych *Statutów*.<sup>6</sup> W XV wieku Trzemesznem rządziło jedynie trzech opatów. Pierwszy z nich, Peregryn z Łasku kierował klasztorem od r. 1436, kiedy to powstały *Constitutiones* klasztorne, regulujące przede wszystkim sprawy zarządzania i dysponowania majątkiem, czego brakowało wyraźnie w ogólnej regule zakonnej. Szczególną uwagę poświęcały one stanowisku prepozyta w klasztorze i jego władzy. O bibliotece i o książkach nie wspominały w ogóle.<sup>7</sup> Z *Kroniki* klasztornej wiadomo, że w r. 1438 Peregryn przepisał *Statuty* i że w roku następnym powstała jego *Expositio regulae s. et Constitutiones*.<sup>8</sup> Trudno zakładać, by Peregryn zaledwie dwa lata po zatwierdzeniu *Konstytucji* przez arcybiskupa gnieźnieńskiego podjął się opracowania całkowicie nowych przepisów regulujących życie w klasztorze, toteż wymienione w *Kronice* pod rokiem 1438 *Statuty* oznaczały, moim zdaniem, *Constitutiones* z r. 1436. Należy dodać, że w tym czasie Peregryn pełnił jeszcze urząd prepozyta. Tytuł opata dla siebie, a opactwa dla klasztoru trzemeszeńskiego przywiózł dopiero w roku 1441 z soboru w Bazylei.<sup>9</sup>

<sup>5</sup> Odpis siedemnastowiecznej *Kroniki* klasztornej znajduje się w Bibliotece Ossolińskich, rkps 2469: „*Chronologica descriptio ex vetustioribus monumentis et scriptis autographis collecta Ecclesiae et Domus Tremesnensis*”, s. 342–343. *Kronika* czerpała ze starszych zapisków historycznych, które częściowo wydał W. Kętrzyński w MPH V, s. 818–840: „*Compileris veteris Trzemesznensis fragmenta*” i s. 967–988: „*E codicibus Trzemesnensibus*”. Przy powoływaniu się na partie niedrukowane *Kroniki* stosuję paginację oryginału zachowaną na marginesie odpisu. Kronikę krótszą klasztoru trzemeszeńskiego, powstałą na pocz. XVI wieku, wydał A. Hirschberg w MPH III, s. 256–263.

<sup>6</sup> Powstały one znacznie później niż rękopis reguły augustiańskiej (tzw. *Praeceptum* zaczynającego się od słów „Haec sunt quae praecipimus observari”) z komentarzem ułożonym do niej przez prepozyta klasztorowego Andrzeja. Rękopis ten pięknie wykaligrafowany przez katedralisa Stefana z Trzemeszna znajduje się w Bibliotece Kórnickiej (sygn. 88). Opis — J. Z a t h e y: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 230–231.

<sup>7</sup> Tekst zachowany w *Kronice* klasztornej, s. 174–180. Konstytucje te potwierdził wizytujący wówczas klasztor w Trzemesznie arcybiskup Wojciech Jastrzębiec (Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, Dokument Tr. 75). Różnią się one zdecydowanie od „starożytnych statutów”.

<sup>8</sup> Obydwa te rękopisy nie zachowały się; wiadomość o nich przynosi *Kronika* (MPH V, s. 974).

<sup>9</sup> *Kronika*, s. 186–187. Drugi dokument soborowy zezwalał opatowi „wzorowego” klasztoru w Polsce na noszenie mitry, pastorału i pierścienia (*ibid.*, s. 187–188); druk fragmentów bulli soborowej, na podstawie *Kroniki* — J. Korytkowski: *Pralaci*

Wkrótce potem wystąpiły silne rozdziewki między opatem a resztą kanoników, którzy zmusili swego przełożonego do usunięcia się z klasztoru. Podjęta po kilku latach próba powrotu do klasztoru nie powiodła mu się i od r. 1444 jego miejsce zajął drugi z rzędu opat, Maciej Krakowita. Uważam, że wtedy też dawne *Konstytucje* zostały zastąpione nowymi *Statutami* przyjętymi przez kapitułę generalną. Hipotezę tę można poprzeć dwoma argumentami. A więc przede wszystkim naturalną potrzebą negacji *Konstytucji* usuniętego Peregryna z Łasku. Przemawia za tym również wiadomość zamieszczona w *Kronice* pod rokiem 1466, że Sędziwój z Czechła, znakomity uczony i prepozyt u św. Idziego w Kłodawie, kościele należącym do opactwa w Trzemesznie, pozyskał wówczas z klasztoru kodeks z tekstami reguły zakonnej i *Statutów*.<sup>10</sup> Rok 1466 byłby więc terminem *ante quem* powstania „starożytnych statutów” klasztoru w Trzemesznie.<sup>11</sup> Stało się to w każdym bądź razie za rządów opata Macieja Krakowity, który zmarł w 1481 r.

Czy za rządów trzeciego opata Jana Wronowskiego (1481–1504) spisano jakieś statuty klasztorne — nie wiadomo. Kolejne opracowane zostały dopiero w r. 1517 przez opata Andrzeja Drzążyńskiego, który — jak napisał współczesny mu annalista zakonny — choć przysięgał w r. 1504, przy obejmowaniu urzędu opata, na *Statuty* klasztorne, to jednak ich nie dotrzymał i ustanowił nowe.<sup>12</sup> Nic też dziwnego, że w r. 1517 pochodzące z połowy ubiegłego stulecia ustawy określono mianem „starożytnych”.

*Statuty* Macieja Krakowity zawierają m.in. stosunkowo dokładne przepisy dotyczące biblioteki klasztornej. Znajdują się one przede wszystkim w rozdziale 39: *De accomodatione librorum*” (o wypożyczaniu książek). Stwierdza się w nim na początku, że postanowienia wydane przez poprzednich przełożonych klasztoru zostają zmienione, ponieważ okazały się „dla domu naszego szkodliwymi”. Głównie chodziło tu o nadmierną tolerancję w wypożyczaniu książek poza mury klasztoru, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że wiele z nich zaginęło. Nowe przepisy regulowały sposoby nabywania, udostępniania i czytania książek. Zawierały więc zasadnicze elementy każdego regulaminu bibliotecznego.

---

i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej, T. 3, Gniezno 1883, s. 203, przyp. 1. Oryginal konfirmacji tego przywileju sporządzony przez arcybiskupa Wincentego Kota z Dębna przechowuje Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Dokument Tr. 79.

<sup>10</sup> MPH V, s. 976.

<sup>11</sup> Można domniemywać, że powstały one wkrótce po objęciu rządów w klasztorze przez Macieja Krakowitę, który już w r. 1456, gdy uczestniczył w obradach synodu diecezjalnego w Gnieźnie, określony został jako „*grandaevus etate*” („Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 9, 1876, s. 62).

<sup>12</sup> MPH III, s. 262.

Ile i jakie kodeksy rękopiśmienne znajdowały się w klasztorze trzemeszeńskim w XIV wieku — nie wiadomo. Zniszczały one bowiem, jak przypuszczam, w wielkim pożarze w r. 1405, kiedy to *ecclesia Trzemesznensis cum toto monasterio et media civitate per incendiarios igne est consumpta*.<sup>13</sup> Te ocalałe i nowo nabywane przechowywano w librarii, która, przynajmniej od r. 1424, znajdowała się w kościelnej kaplicy św. Mikołaja.<sup>14</sup> Dopiero za rządów opata Andrzeja Drzążyńskiego, czyli w początku XVI wieku, przeniesiono księgozbiór do wyodrębnionego pomieszczenia w budynku klasztor-nym. Kronika klasztor-na wspomina, że ten właśnie opat w r. 1511 *ex antiquo ecclesie loco bibliothecam transtulit et hoc situ loci meliori accomodavit*.<sup>15</sup>

*Statuty* Krakowity powierzyły księgozbiór opiece opata i przeora. Reguła kanonicka nie ustanawiała osobnego urzędu bibliotekarza, choć przewidywała wyznaczenie pewnych osób w klasztorze, które *codicibus praeponuntur*.<sup>16</sup> W innych klasztorach pojawił się w średniowieczu urząd *armarius*, którego pieczy oddawano armarium, czyli szafę z księgami. Pełnił on zazwyczaj również obowiązki kantora.<sup>17</sup> To swoiste niedopowiedzenie reguły św. Augustyna uczyniło być może zbyt łatwy dostęp do ksiąg w klasztorze trzemeszeńskim i w konsekwencji spowodowało tak znaczące straty, że *Statuta antiqua* podporządkowały bibliotekę bezpośrednio i wyłącznie opatowi i przeorowi. Wydaje się, że takie rozwiązanie wyszło na korzyść bibliotece, która w drugiej połowie XV wieku szybko wzrastała. Kronikarz klasztor-ny, wspominając zasługi opata Macieja Krakowity, pisał: „*Sub eius regimine multi fratres venerabiles, docti, scriptores insignes in domo fuerunt*”.<sup>18</sup> Do przepisywania ksiąg zasiadali wówczas nawet przeorzy i opaci, jak to bywało i w innych domach zakonnych tego czasu.<sup>19</sup>

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 967.

<sup>14</sup> Wiadomość tę odpisała *Kronika klasztor-na* z ostatniej strony jednego z kodeksów, na której znajdował się wykaz ołtarzy kościelnych (MPH V, s. 972). Z. Białłowicz-Krygierowa: *Zabytki Mogilna, Trzemeszna, Strzelna i okolic od gotyku po barok*, [w:] *Studia...*, s. 325, widzi pierwotne miejsce biblioteki, po gotyckiej przeróbce z II połowy XIV i pocz. XV w., w dawnej emporze romańskiej wzniesionej pomiędzy dwiema wieżami zachodniej fasady.

<sup>15</sup> MPH V, s. 981; Wiesiołowski: *Oświata...*, s. 161–162.

<sup>16</sup> Augustinus s.: *Regula... ad usum canonicorum regularium*, Cracoviae 1715 k.B7v–B8; tak samo w rkps Biblioteki Kórnickiej (sygn. 88) k. 9.

<sup>17</sup> Urząd bibliotekarza przewidywały np. statuty klasztor-ne kanoników regularnych w Żaganii i we Wrocławiu (C.H. Rother: *Ein Ausleihregister der Augustiner Chorherren zu Sagan. Ein Beitrag zur Geschichte der Bibliothek*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen”, 43, 1926, s. 1–2; por. też Hornowska, Zdzitowiecka-Jasieńska: *op. cit.*, s. 423.

<sup>18</sup> MPH V, s. 831.

<sup>19</sup> O skryptoriach kanonickich zob. Świerk: *op. cit.*, s. 19, 41, a szczególnie 44–51; H.D. Wojtyńska: *Czytelnictwo i biblioteki u kanoników regularnych laterańskich kon-*

Tu jednak, w Trzemesznie znaleziono specjalny sposób na pomnażanie księgozbioru, zapobiegający zarazem jego pomniejszaniu. *Statuty* postanawiały bowiem, by plebani parafii należących do klasztoru nabywali *singulis annis aliquem codicem vel tractatum utile* i to pod groźbą kary w wysokości 60 groszy.<sup>20</sup> Miano starać się o księgi potrzebne do przygotowania kazań oraz do nauczania „ludu Bożego”. W ten sposób część, według *Statutów*, „zbytecznych wydatków” plebanów przeznaczano na zakup względnie przepisywanie potrzebnych rękopisów. Efektem tego były liczne kodeksy, które dostały się do biblioteki klasztornej *via* parafie. Kronika klasztorna wynotowała z kodeksów trzemeszeńskich wiadomości o ich nabywaniu przez poszczególnych plebanów. I tak np. plebani w Górze pod Łęczycą zanotowali fakt nabycia rękopisów pod rokiem 1462 (Mateusz), 1466 (Maciej), 1468 (Maciej), 1482 (Jan Zlotkowski).<sup>21</sup> W ten sposób plebani nie tylko zaprzestali wypożyczania książek z biblioteki klasztornej, ale i przyczynili się do pomnożenia jej zbiorów. *Statuty* postanawiały, co prawda, by po śmierci plebana książkę przez niego zakupioną przekazywano do użytku jego następcy i nie oddzielano jej *a dote plebanali*, to jednak zastrzegały też możliwość podjęcia w przyszłości innej decyzji. W konsekwencji też książki z plebanii zasiliły bibliotekę klasztorną.

Jaki porządek panował w librarii? Czy istniał katalog książek bądź ich inwentarz? Na te pytania *Statuty* bezpośrednio nie odpowiadają.<sup>22</sup> Trudno też wnioskować o istnieniu katalogu w połowie XV w. z faktu oznaczenia ksiąg dwuczęściowymi sygnaturami, na którą składa się duża litera i liczba arabska, np. A 5, bo choć tak znaczone rękopisy wymienia

---

*gregacji Bożego Ciała (XV–XVIII w.), [w:] Kanonicy regularni laterańscy w Polsce. Studia z dziejów kongregacji krakowskiej XV–XIX w., pr. zb. pod red. Z. Jakubowskiego, Kraków 1975, s. 53–58; H. Pieńkowska: Średniowieczna pracownia miniatorska w Krakowie, „Rocznik Krakowski”, 32, 1952, s. 58; J. Domaślawski: Znaczenie klasztoru kanoników regularnych we Wrocławiu, Żaganiu i w Kłodzku dla rozwoju średniowiecznej sztuki śląskiej [w:] Sztuki plastyczne na średniowiecznym Śląsku, Wrocław–Poznań 1988, s. 37–72. O zdobnictwie powstałych w skryptorium trzemeszeńskim kodeksów pisze Białłowicz-Krygierowa: *op. cit.*, s. 358–363.*

<sup>20</sup> Biblioteka Raczyńskich, rkps 160 k. 65v. Do klasztoru w Trzemesznie należały parafie w Łąkoszynie, Górze pod Łęczycą, Wylatowie, Kłodawie, Kamionce i Modliszewku.

<sup>21</sup> MPH V, s. 976–978; Jan Zlotkowski tak to zapisał: „*Liber ecclesie conventualis sanctae Margarethae in Gora emptus per 5 florenos Ungaricales per Ioannem Zlotkowski praepositum ibidem anno 1482*” Ta forma zapisu, w zasadzie powtarzająca się w innych przypadkach, stanowi po prostu stwierdzenie wywiązywania się z obowiązku nałożonego na plebanów przez *Statuty*.

<sup>22</sup> Ze stwierdzenia *Statutów*, iż „*multos libros... de libraria nostra deperire comperimus*”, można jednakowoż wnosić, że klasztor posiadał jakiś rodzaj spisu ksiąg, według którego oceniono straty. O inwentarzu bibliotecznym wspominają np. *statuty* klasztoru augustianów na Piasku we Wrocławiu (Rother: *op. cit.*, s. 2).

*Kronika* klasztorna, to przecież nie wiadomo, czy wprowadzono je jeszcze w XV, czy dopiero w XVI wieku.<sup>23</sup>

Księgozbiór klasztorny miał przede wszystkim służyć zakonnikom, tak do lektury wspólnej w czasie posiłków, jak i do studiów i lektury indywidualnej. W tym względzie *Statuty* odwoływały się do reguły, która postanawiała, że książki wypożycza się codziennie o oznaczonych, stałych porach dnia; osoby wydające księgi mają to czynić bez szemrania.<sup>24</sup> *Statuty* postanawiały, aby wszyscy bracia w klasztorze *ab abbate vel priore libros ad studendum vel legendum ipsis necessarios petant*. Po książki zwracano się osobiście do opata lub przeora, po czym tytuły ksiąg i ich liczbę zakonnik wpisywał ręką własną na tablicę wypożyczeń, która winna stałe wisieć w bibliotece.<sup>25</sup> Dopiero po oddaniu wziętych kodeksów, co miało się dokonywać w obecności świadków (*sub testimonio*), można było prosić o inne, gdyż jednorazowo zakonnicy trzemeszeńscy mogli wypożyczyć z librarii dwa, a najwyżej trzy woluminy.<sup>26</sup> *Statuty* zakazały wyraźnie opatowi i przeorowi wypożyczania księzek *de libraria nostra* poza mury klasztoru, tak osobom świeckim, jak i duchownym, ponieważ stało się to przyczyną utraty wielu ksiąg.<sup>27</sup> Postanowienie to

<sup>23</sup> Rother: *op. cit.*, s. 6, zauważa podobny system oznaczania ksiąg w klasztorze kanoników regularnych w Żaganiu. Litera miała oznaczać pulpit, liczba arabska — miejsce na pulpicie (por. Żwierk: *op. cit.*, s. 37).

<sup>24</sup> Biblioteka Kórnicka, rkps 88 k. 9: „*Codices certa hora singulis quibusque diebus petantur, extra horam, qui codicem petierit, non accipiat*” i *qui codicibus praeposunt sine murmure seruiant fratribus suis*”.

<sup>25</sup> W klasztorze wrocławskim zapisywano i nazwisko wypożyczającego, i tytuły księzek wydawanych mu z biblioteki na osobnej karcie zwanej *scriptura memorialis*. Niszczono ją po zwrocie księzek. W Żaganiu wpisywano te dane *ad folia* (Rother: *op. cit.*, s. 1–2). W niektórych klasztorach na Zachodzie istniały tablice wypożyczeń pełniące jednocześnie funkcję katalogu. Spisywano na nich wszystkie kodeksy, przy każdym zapisie w deseczce znajdował się otwór, w który wypożyczający wkładał skrawek papieru z własnym nazwiskiem (Hornowska, Zdzitowiecka-Jasieńska: *op. cit.*, s. 426).

<sup>26</sup> *Statuty* kanoników regularnych we Wrocławiu postanawiały, że zakonnik może otrzymać z biblioteki „*unum vel plures libros*”. Podobnie było w Żaganiu (Rother: *op. cit.*, s. 2, 6–7).

<sup>27</sup> Pisząc o wypożyczeniu, *Statuty* trzemeszeńskie użyły niezbyt jasnego zwrotu „*libros in mutuum de libraria nostra accomodare*”. Może to oznaczać wypożyczenie za kaucją, którą mogła stanowić inna książka. W klasztorze kanoników we Wrocławiu książki wydawano poza mury domu zakonnego tylko wtedy, gdy zostały złożone jako *vadium* książki „*meliores aut equivalentes aut competentes*” (Rother: *op. cit.*, s. 2). *Statuty* śląskich klasztorów używały na wypożyczenie słowa *concedo*, lub *commodo*, czy *applico* (*ibid.*, s. 1–2). Na Uniwersytecie Krakowskim wypożyczający książki pisał w rejestrze: *accomodavi* (J. Zathę, H. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz: *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, T. 1, 1364–1775, Kraków 1966, s. 39); *Consuetudines klasztoru benedyktynów w Trewirze* posługiwały się wyrażeniem „*accomodare*” (Dressler: *op. cit.*, s. 129).



miało jeszcze ściślej obowiązywać plebanów parafii klasztornych, a każdy, kto naruszyłby w tym punkcie *Statuty*, popełniał grzech śmiertelny, który mógł być odpuszczony jedynie przez opata. *Statuty* czyniły tu jeden wyjątek, postanawiając, by ze względu na szacunek, jakim darzy się najczcigodniejsze osoby, jak arcybiskupów i biskupów, nie odmawiać im dostępu do żądanych ksiąg i je wypożyczać.<sup>28</sup>

Lekturę w klasztorze trzemeszeńskim regulował rozdział 32 *Statutów*. Według niego przez cały rok, przy śniadaniu i obiedzie, miano czytać w refektarzu *Stary i Nowy Testament*, a także inne pobożne teksty, jak *Moralia* św. Grzegorza i jego *Homilie* objaśniające *Księgi* proroka Ezechiela, *Historię biblijną* Piotra Comestora<sup>29</sup> oraz *Liber de vita Cristi* Ludolfa z Saksonii. Podczas wieczerzy zaś m.in. *Żywoty ojców Kościoła*, *Wyznania św. Augustyna* lub jego *Soliloquia*, traktat św. Izydora *O dobru najwyższym* oraz inne teksty *qui sunt catholici*.<sup>30</sup> I tak w r. 1423 czytano w refektarzu ogromną *Postyllę* franciszkanina Mikołaja de Lyre o *Ewangeliu* według św. Mateusza. Recytował brat Maciej, co zanotowano na egzemplarzu dzieła przepisane przez ówczesnego przeora Marcina.<sup>31</sup>

Znacznie większą wagę przywiązywano w klasztorach do czytelnictwa indywidualnego. W XV wieku stało się już regułą, że benedyktyni zabierali książki do cel i tam w skupieniu czytali, jednak przy podniesionych zasłonach, by można ich było widzieć czytających.<sup>32</sup> Podobnie i w klasztorach kanoników regularnych czytanie stanowiło jedną z podstawowych czynności zakonników. Papież Benedykt XII, reformując w r. 1339 zakon, żądał od jego członków gruntownego, pilnego studium teologii i prawa, a także dbałości o tworzenie i pomnażanie bibliotek. Przewidywał też możliwość wydawania książek z bibliotek klasztornych studium zakonnikom, którzy za zgodą przełożonych mogli je nawet zamieniać na inne, bardziej przydatne.<sup>33</sup> Papież stanowił wtedy również, by podobnie jak kapituły katedralne i kolegiackie, tak i konwenty kanoników regularnych utrzymywały w swym gronie magistra, który nauczałby zakonników *in scientiis, videlicet grammatica, logica et philosophia*. Dla kształcenia świeckich związanych z klasztorem miano zatrudniać innego nauczyciela.<sup>34</sup> W dzie-

<sup>28</sup> „*Si contigerit magne estimationis personas... libros aliquot apud nos postulare vel in mutuum recipere... illis exhibere ac in mutuum concedere debemus*”.

<sup>29</sup> Nabył ją dla klasztoru jeszcze prepozyt Andrzej przed rokiem 1436 (MPH V, s. 973).

<sup>30</sup> Wiele z wymienionych tu tekstów znajdowało się również w klasztorze żagańskim (por. Świerk: *op. cit.*, s. 73, 74, 78, 79).

<sup>31</sup> MPH V, s. 972.

<sup>32</sup> Dressler: *op. cit.*, s. 133.

<sup>33</sup> *Bullarium Romanum*, T. 4, *Augustae Taurinorum* 1859, s. 434–439.

<sup>34</sup> *Ibid.*, s. 435.

jach klasztorów kanonickich w Polsce można dostrzec obserwowanie tych konstytucji papieskich. Bardzo wysoko ocenia się poziom wykształcenia kanoników regularnych w Żaganiu. A. Świerk stwierdza wręcz, że ambicją ich było dotrzymywanie kroku nauce europejskiej i przeszczepianie jej osiągnięć na rodzimy grunt.<sup>35</sup> Podobnie było i w Trzemesznie, gdzie przynajmniej od początku XV wieku kanonicy prowadzili szkołę w mieście, utrzymując przy niej świeckich rektorów.<sup>36</sup> W samym klasztorze gromadzono najważniejsze teksty historiograficzne polskie, przepisywano i komentowano dzieła z wielu innych dziedzin nauki. W roku 1465 przepisywano znakomite dzieło Witruwiusza, *De architectura*, czyli zaledwie kilka lat po ustaleniu jego poprawnej redakcji w odległych Włoszech.<sup>37</sup>

Naturalną podstawą studiów była indywidualna lektura nakazywana w regule augustiańskiej i zalecana w komentarzu napisanym do niej w r. 1419 przez prepozyta trzemeszeńskiego Andrzeja, który podkreślał, że czas należy dzielić między modlitwę i czytanie. Zakonnicy winni czytać często, bowiem przez czytanie dowiadujemy się, czego należy się wystrzegać, co czynić i dokąd dążyć. Czytanie wraz z modlitwą stanowi najlepszy sposób niszczenia wad i karmienia cnót.<sup>38</sup> Ten fragment tekstu prepozyta Andrzeja stanowi jedną z najpiękniejszych pochwał czytania w średniowiecznym piśmiennictwie polskim.<sup>39</sup> Wiedza zdobywana przez wytrwale czytanie przynosiła też uznanie w środowisku klasztornym. O zmarłym w r. 1513 bracie Jakubie Łysym z Kalisza współczesny annalista powiada, że wstąpiwszy do klasztoru z ogromnym zapalem czytał księgi i tak szybko, i lepiej od innych poznał *Pismo Św.*, że został ustanowiony przeorem.<sup>40</sup>

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że notowany w drugiej połowie XV w. wszechstronny rozkwit biblioteki klasztornej w Trzemesznie miał swe źródło również w mądrym ustawodawstwie zakonnym. Powstałe w połowie tego stulecia, za rządów opata Macieja Krakowity, „starożytne statuty”, a szczególnie ich rozdziały zawierające swoisty regulamin biblioteczny, doprowadziły do wzbogacenia księgozbioru o najnowsze „wydania”

<sup>35</sup> Świerk: *op. cit.*, s. 147.

<sup>36</sup> *Kronika klasztorna*, s. 145, 148, 152, 155 i n.

<sup>37</sup> M. Gębarowicz: *Witruwiusz w Polsce w XV w.*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, 8, 1939–1946, s. 248–250. Klasztor przyjął pod swój dach kilku znakomych mężów tamtych czasów, w tym Sędziwoja z Czechła, wybitnego lekarza Herborta z Magdeburga i Jakuba ze Śmigła. Wszyscy oni pozostawili klasztorowi w spadku spore księgozbiory.

<sup>38</sup> Biblioteka Kórnicka, rkps 88 k. 53–53v.

<sup>39</sup> Równie pięknymi słowami zachęcał do czytania statut klasztoru kanoników regularnych Bożego Ciała w Krakowie napisany zaledwie kilka lat później, w roku 1426, przez Piotra Klaretę (Wojtyśka: *op. cit.*, s. 56).

<sup>40</sup> MPH V, s. 835.

rękopiśmienne i o książki drukowane. Przejęcie opieki nad zbiorami przez opata i przeora zapewniło im wpływ na dobór lektury i wzrost czytelnictwa wśród zakonników, co w ostatecznym wyniku zdecydowało o roli, jaką klasztor trzemeszeński odegrał w życiu naukowym i kulturalnym Polski, porównywalnej z rolą klasztoru benedyktynów na Świętym Krzyżu.

#### RÉSUMÉ

Dans un des manuscrits gardés à la Bibliothèque des Raczyński à Poznan (signature 160) on retrouve une copie des fragments des statuts moyenâgeux du couvent des chanoines réguliers latéraux. Ils proviennent des années 1444-1481. Deux chapitres des statuts se rapportaient aux livres que le couvent tenait dans sa bibliothèque et expliquaient les moyens de leur acquisition, conservation, de la mise à la portée et de la lecture. Bref, ils formaient un règlement de bibliothèque, tout neuf, qui dépassait les règles générales de l'observance de l'ordre de Saint-Augustin. Il consentait à la lecture commune du texte durant les repas et à la lecture individuelle dans les cellules où un religieux pouvait emporter chaque fois au maximum 2-3 livres. Un abbé ou un prieur tenait les livres. Il était interdit de prendre avec soi les livres en passant les portes du couvent. Grâce à la surveillance personnelle de l'abbé ou du prieur, le nombre de lecteurs a augmenté. Ce fait a aussi décidé du rôle joué par le couvent à Trzemeszno dans la culture polonaise au XV<sup>e</sup> s.